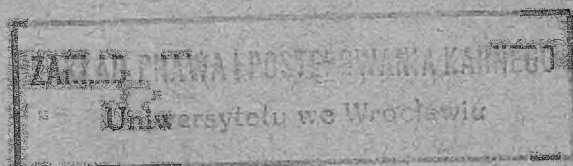


62973

II

BRONISŁAW WRÓBLEWSKI

S P R A W N O Ś Ć
I PRAWNICZA KULTURA
UMYSŁOWA SĘDZIÓW KARNYCH



1939

Odbitka z tomu X Rocznika Prawniczego Wileńskiego.

BRONISŁAW WRÓBLEWSKI.

S P R A W N O Ś Ć
I PRAWNICZA KULTURA
UMYSŁOWA SĘDZIÓW KARNYCH

1 9 3 9



62972

62972

Rozdział I:

UWAGI WSTĘPNE.

Od sędziów wymaga się bardzo wiele. Sędzia musi wysoko stać pod względem umysłowym i moralnym. Jest to jedno z bardzo nielicznych zdań, które nie ulegało i nie ulega kwestionowaniu a bywa podtrzymywane nawet przez tych, którzy z hasłem niezawisłości sędziowskiej na ustach zarzucają mniej lub więcej misterne sieci, aby oddziaływać na wymiar sprawiedliwości. Wielkie wymagania stawia się zwłaszcza w stosunku do sędziów karnych: w ich rękach znajdują się sprawy posiadające charakter i znaczenie społeczne. Sędziowie karni chronią ważne dobra przy pomocy środków, które ze swej strony dotyczą życia, wolności i mienia skazanych. Do tego dołącza się okoliczność, że sąd jako instytucja posiada dodatnie znaczenie prawne. (B. Wróblewski, *Studia z dziedziny prawa i etyki*, 97, 507 — 508). Stąd pochodzi wielka wartość sądownictwa w życiu państwowym i społecznym. Owo znaczenie nie jest błyskotliwe, nie opiera się na doraźnych powodzeniach lub scenicznych gestach, stanowi natomiast poważny i stały nurt zbiorowego życia.

Nie wystarcza jednak stawiać wymagania sędziom i uznawać wielkie znaczenie sądownictwa. Należy czuwać i starać się o to, aby stan sędziowski posiadał odpowiednich ludzi, którzy by zapewniali należny wymiar sprawiedliwości. Nie poruszam sprawy, w jaki sposób dałoby się to skutecznie. Chodzi mi tylko o wniosek, jakie nasuwa ankieta przeprowadzona ostatnio przez Zakład Prawa Karnego U.S.B. (B. Wróblewski i W. Świda; „*Sędziowski wymiar kary w Rzeczypospolitej Polskiej*“ 1939), która stała się niechcący sprawdzianem, w jakim stanie znajduje się jedno z wymagań, sta-

wianych sędziom. W odpowiedziach na rozesłany kwestionariusz znalazło się sporo danych, które oświetlają sprawność i prawniczą kulturę umysłową sędziów orzekających w sprawach karnych. Chodzi jednak o takie podejście do materiału, które by pozwoliło wyciągnąć ogólniejsze wnioski w poruszanej sprawie. To wymaga kilku wstępnych uwag.

Przed wszystkim podam wyjaśnienia nazwy „sędziowie karni“ albo „sędziowie orzekający w sprawach karnych“. Przytoczone wyrażenia mogą być zastosowane do tych sędziów Sądu Najwyższego, sędziów apelacyjnych i okręgowych, którzy należą do wydziałów karnych lub stale orzekają w sprawach karnych. Omawianej nazwy nie można zastosować do sędziów sporadycznie orzekających w tych sprawach, a zwłaszcza do sędziów grodzkich, którzy wyrokuja zarówno w sprawach karnych jak również cywilnych. Podział sądenia zdarza się w wieloosobowych Sądach Grodzkich, ale takie wypadki nie stanowią reguły. Z powyższego wynika, że termin „sędzia karny“ jest względny. Będę nim posługiwać się dla skrócenia opisu, dokładniej odtwarzającego stan rzeczy w poszczególnych wypadkach.

Następnie badając sprawność i prawniczą kulturę umysłową sędziów na podstawie odpowiedzi na pytania ankiety w sprawie sędziowskiego wymiaru kary, nie obejmujemy przedmiotu w całej rozciągłości. Trzeba by posiadać również odpowiedzi z innych dziedzin prawa karnego oraz z prawa prywatnego. Przytoczony materiał byłby niezbędny, gdyby wnioski miały dotyczyć w ogóle stanu umysłowego i wiedzy sędziów. Rodzaj materiałów nie upoważnia do tego. Podkreślam, że chodzi tu o wskazanie tylko na pewne właściwości intelektualne sędziów wyjawione przy orzekaniu w sprawach karnych. Dotyczy to zwłaszcza stanu wiedzy. Sędzia może być złym „karnikiem“ pod względem wykształcenia, a — dobrym „cywilistą“. Wspomniana okoliczność w znacznie mniejszym stopniu dotyczy sprawności umysłowej sędziów. Wydaje się, że sprawność umysłowa prawnika jest właściwością, która się przejawia niezależnie od tego, jaką dziedziną prawa dana osoba operuje. Pomimo to wnioski nasze będą ograniczone tylko do orzekania w sprawach karnych. Jeżeli zaś w dalszych rozważaniach tekst nie będzie zawierać wspomnianych zastrzeżeń, to zostaną one opuszczone jedynie ze względów redakcyjnych.

Po tych wstępnych uwagach przechodzę do właściwych badań i rozważań.

Możemy łączyć ludzi względnie ludzie łączą się w grupy według jakiejkolwiek cechy i wówczas do danego zespołu należą tylko te osoby, które posiadają ową cechę. Rodzaj właściwości jest tu obojętny. Pod tym względem grupa kobiet z wyższym wykształceniem będzie równoznaczna z grupą kobiet karmiących. Z posiadania podziałowo-grupowej cechy nie wynika, aby członkowie danej zbiorowości obdarzeni byli jeszcze innymi wspólnymi właściwościami. Może się zdarzyć, że jeszcze jakaś cecha lub nawet cechy będą występowały na równi z podziałowo-grupową, ale jest to sprawą faktu. W jednym ugrupowaniu kobiet z wyższym wykształceniem będą tylko nordyczki, a w drugim — przedstawicielki różnych ras. Inna sprawa, że pewne cechy mogą występować korelatywnie w określonych grupach ludzkich. Jeżeli w kilku konkretnych grupach, utworzonych na podstawie jednej określonej cechy, lub w tej samej grupie przy stałym odnawianiu się jej składu, oprócz właściwości podziałowo-grupowej wystąpi jeszcze jakaś inna cecha — jeśli nie u wszystkich — to przynajmniej u większości członków danej grupy, to cecha owa będzie korelatywna.

Zjawienie się korelatywnych cech grupowych zależy od różnych okoliczności. Wśród lotników, wydzielonych jako grupa, cechą korelatywną jest odwaga. Wspólne podłoże psycho-fizyczne dało cechy korelatywne: odwagę i zajmowanie się lotnictwem. Korelację cech może spowodować sztuczna selekcja: w grupie nauczycieli szkół wyższych cechą korelatywną jest szeroka wiedza we właściwych specjalnościach. Z określenia cech korelatywnych nie wynika, aby każdy lotnik był odważny, względnie odważny w jednakowym stopniu, lub aby każdy profesor szkoły wyższej posiadał szeroką wiedzę w swojej specjalności, lecz możemy twierdzić, że wspomniane cechy są właściwe co najmniej znacznej większości członków każdej z omawianych grup.

Ponieważ owa korelatywność cech jest w każdym wypadku zależna od określonych warunków tworzenia się, względnie trwania danej zbiorowości, to zmiany w nich wywołają przesunięcia w korelacji. Jako przykład może posłużyć zanikanie korelatywnej cechy „uczoność” w grupie profesorów szkół akademickich.

Nie mam możliwości zajmować się dokładniej poruszoną sprawą, podkreślę tylko, że korelatywne cechy, uzależnione od sztucznej selekcji, są stosunkowo najbardziej trwałe, o ile technika selekcji działa bez zarzutu i materiał do wyboru utrzymuje się na poziomie rzeczywistych wartości w przekroju wymaganym przy selekcji. Chodzi o to, że sztuczna selekcja opiera się zwykle na ocenach formalnych, które z natury rzeczy łatwiejsze są do ustalania. Wspomniane cechy występują w takich wypadkach jako domniemanie pewnych wartości. Przy wadliwej technice (sposoby, kryteria) selekcji i przy upadku materiału pod względem odpowiedniej jego wartości zwykle cechy korelatywne występują coraz to rzadziej wśród członków danej grupy i w końcu pewna cecha przestaje być korelatywną, sama zaś grupa zatracą swój poprzedni charakter. Zależności pomiędzy selekcją i materiałem a jej wynikami pod kątem widzenia cech korelatywnych wskazałem w dużym uproszczeniu. Może tu oddziaływać nie tylko sama technika selekcji, ale też inne związane z nią okoliczności. Jeżeli są ludzie, którzy gorąco pragną należeć do pewnej zbiorowości tworzonej sztucznie, wówczas zjawiają się nadużycia i protekcje przy przyjmowaniu. W związku z tym pewne egoistyczno-podmiotowe stany osób selekcyjnych mogą odchyłać korelatywne cechy w danej grupie, chociaż technika selekcji była formalnie prawidłowa. Trzeba jednak zaznaczyć, że główną rolę w utrzymywaniu cech korelatywnych odgrywa materiał przeznaczony do selekcji. Jeśli jest on wartościowy w całości, a nie ma innego do wyboru, to wadliwości i uchybienia w selekcji nie oddziałają w zasadzie na stan nasycenia danej grupy cechami korelatywnymi.

Po tych uwagach przejdę do wskazania, że we wszelkich ugrupowaniach, powstałych na gruncie sztucznej selekcji, a wynoszących co najmniej kilkadziesiąt osób, istnieją takie odchylenia cech korelatywnych, które mogą uchodzić za stałe, zdarzające się zwykle. Obserwacje grup tego rodzaju potwierdzają powyższą tezę. Można wyjaśnić, czemu się tak dzieje. Nie ma idealnej techniki selekcji, przy tym decyzja ostateczna w zasadzie nie jest wynikiem formuł matematycznych, a opiera się na swobodnej ocenie ludzi. Im większa ilość ludzi ma wejść w drogę selekcji do danej zbiorowości, tym większe są możliwości odchylenia i odwrotnie. Sztucznie wyselekcjonowane grupy kilku osób (przy tej samej

cesze podziałowe) nie dają zwykle odchyłeń cech korelatywnych. Jako dowód mogą służyć kilkusobowe grupy zamachowców politycznych pod kątem widzenia cechy — wierność sprawie. Każdy posiada wspomnianą cechę. Doświadczenie wskazuje, że jeśli grupa zamachowców rozszerza się do kilkudziesięciu osób, to pomimo starannej selekcji korelatywna wierność sprawie zaczyna ulegać odchyleniu, czego wyrazem są zdrady. Używane przeze mnie „kilk” lub „kilkadziesiąt” osób nie mogą ulec dokładniejszemu ustaleniu. Podobnie nie mogę wyrazić w odsetkach „normalnego odchylenia”. W świecie humanistycznych zjawisk jedynie statystyczna metoda operuje liczbami, które mają znaczenie wyjaśniające w płaszczyźnie ilościowych badań. W omawianej dziedzinie takie badania nie były przeprowadzane, jest nawet wątpliwe, czy technicznie mogłyby być przeprowadzone. Z tego względu wyniki moich obserwacji wyrażone są ogólnikowo i sam uważam je jako prowizoryczne. Powracając do poruszonych spraw nadmienię, że „normalne odchylenie” ma w obrębie poruszonego zagadnienia ważne znaczenie i mogę o nim powiedzieć co następuje. Jako normalne odchylenie od występowania jakiejś cechy korelatywnej wśród członków danej grupy uważam tylko taką ilość wypadków jej braku, która upoważnia do twierdzenia, że dzieje się to wyjątkowo, że jest to wyjątek. Przypuszczam, że inni obserwatorzy mieliby podobne zdanie.

Po tych wstępnych uwagach przejdziemy do właściwego zagadnienia. Sędziowie są grupą sztucznie wyselekcjonowaną. Materiał do wyboru stanowią, jak wiadomo, prawnicy, którzy posiadają wyższe studia prawnicze i egzamin sędziowski po odbytej aplikacji. Tego rodzaju materiał do selekcji wskazuje na to, że cechami korelatywnymi dla grupy sędziowskiej są sprawność umysłu i prawnicza kultura umysłowa. Sprawa techniki selekcji z takiego materiału może sprzyjać jedynie temu, aby wspomniane cechy korelatywne miały jak największy stopień wartości. Ponieważ grupa sędziowska ujęta w swej całości należy do grup liczących ponad kilkadziesiąt osób, przeto może posiadać normalne odchylenie wspomnianych cech korelatywnych. Pod tym kątem widzenia przystąpię do zbadania, czy cechy korelatywne sprawności i prawniczej kultury umysłowej utrzymują się w grupie sędziowskiej w granicach normalnego odchylenia, innymi słowy mam zbadać, czy sę-

dziowie karni pozbawieni sprawności i prawniczej kultury umysłowej należą do wyjątków, czy też stan ten przekracza normalne odchylenie. Muszę nadmienić, że ilość kwestionariuszy, branych pod uwagę, jest tu nieco większa, niż — opracowanych w „*Sędziowskim wymiarze kary*”. Tutaj bowiem można było dołączyć odpowiedzi sędziów, którzy orzekali merytorycznie w sprawach karnych według kodeksów karnych sprzed r. 1932 lub też w czasie odpisywania na ankietę nie sądzili merytorycznie we wspomnianych sprawach. W związku z tym ilość materiału wzrosła do liczby—306 kwestionariuszy. Liczba ta zresztą nie decyduje jeszcze sama przez się o możliwości wyciągania z odpowiedzi sędziów na ankietę ogólnych wniosków. Socjolog lub psycholog, który nie stosuje do badanego przedmiotu statystycznej metody a poznaje rzeczywistość przez użycie bezpośredniej obserwacji, wywiadu, pamiętników, życiorysów lub ankiet, operuje zwykle małą ilością danych w porównaniu z całością materiału, o który mu chodzi¹⁾). Jego liczbowe

¹⁾ Badania podjęte przez Instytut Gospodarstwa Społecznego nad włościanstwem w Polsce dały 498 pamiętników chłopów. Grupa bezrobotnych dała 774 pamiętniki. Zakład Polityki Ekonomicznej i Socjologii Wsi (Szkoła Główna Gospodarstwa Wiej.) ogłosił w r. 1936 konkurs na życiorys „społecznego działacza wiejskiego” i uzyskał 407 życiorysów. Konkurs na najlepszą charakterystykę regionalną dziecka wiejskiego ogłoszony w 1931 r. przez redakcję „Pracy Szkolnej” dał 22 prace (*Dziecko wsi polskiej*, praca zbiorowa pod red. M. Librachtowej, 1934) Żydowski Instytut Naukowy w dwóch konkursach ogłoszonych w latach 1932 i 1934 na najlepszą autobiografię młodzieńca żydowskiego otrzymał 303 autobiografie z dziewięciu krajów (M. Weinreich: *Studium o młodzieży żydowskiej, program i metoda*, P. S. III). Przy badaniu Ochoty materiał do rozporządzenia obejmował 10,5% jej mieszkańców (J. Szymanowska: *Peryferyjna dzielnica wielkiego miasta*, P. S. IV). Stosunkowo bogatszym materiałem pochodzącym z wywiadu i ankiet operowali H. Krahelska, S. Pruss, J. Michałowski i inni w pracach, dotyczących bezrobocia i bezrobotnych, wydanych przez Instytut Spraw Społecznych oraz Instytut Gospodarstwa Społecznego. Na ankietę Związku Zawodowego Literatów Polskich w Warszawie otrzymano ogółem 211 odpowiedzi, z których 198 uznano za wystarczające ze stanowiska celów ankiety. Ankieta ogarnęła więc 28,4% literatów zrzeszonych, którzy oczywiście nie wyczerpują sobą ogółu autorów (*Życie i praca pisarza polskiego* Inst. Gosp. Społ. 1932). Chyba najmniejszą stosunkowo ilość materiału uzyskał Polski Instytut Socjologiczny, który na odezwę i kwestionariusz skierowany do mieszkańców Poznania otrzymał 27 odpowiedzi (Znaniecki: *Miasto w świadomości jego obywateli*, 1931). W świetle powyższych danych materiały ankiety w sprawie sędziowskiego wymiaru kary przedstawiają się bogato. W okresie rozsyłania ankiety 1.207 sędziów wyrokowało w spra-

ujęcie stanowi tylko dodatek o znaczeniu uplastycznienia wiadomości uzyskanych i nic więcej. Ważkość poznawcza uzyskanego materiału zależy od otrzymania typowych okazów badanego przedmiotu²⁾. To, że odpowiedzi sędziów na ankietę w sprawie sędziowskiego wymiaru kary można uważać za typowe, nie ulega wątpliwości. Poza argumentami, które były omawiane (35)³⁾, należy wspomnieć, że ilość odmian odpowiedzi na poszczególne pytania kwestionariusza wyczerpuje możliwość zjawienia się jeszcze nowych oryginalno-indywidualnych odpowiedzi. Wszak pośród 293 odpowiedzi na jedenaste pytanie znajdujemy 120 odmian. Podobny stosunek ilościowy zachodzi przy odpowiedziach na inne pytania: 166—59 (12 pyt. p. „a“), 231 — 74 (12 pyt. p. „b“), 233 — 76 (12 pyt. p. „c“), 143 — 52 (12 pyt. p. „d“), 247—72 (12 pyt. p. „e“). Poza wspomnianą okolicznością nie trzeba zapominać o tym, że badani sędziowie stanowią grupę jednorodną pod względem spełnianych funkcji, a więc i z tego względu otrzymane odpowiedzi przy całej ich różnorodności muszą być uznane jako typowe. Z powyższego wynika, że sprawność i prawnicza kultura umysłowa ujawnione w odpowiedziach sędziów należą do typowych zjawisk w grupie sędziów karnych. Dzięki temu można ustalić odchylenia od wspomnianych cech i zbadać w postaci ogólnej zagadnienie, o którym pisałem przed chwilą. Gdyby wśród naukowo niewyszkolonych czytelników takie postawienie sprawy trafiało na opór, gotów jestem dać im możliwość przetransponowania wyciągniętych przeze mnie wniosków ogólnych na wnioski odnoszące się jedynie do grupy 306 sędziów karnych. W wyniku takiego postawienia sprawy reflektor ulegnie przyćmieniu, ale kontury badanego przedmiotu wystąpią niemniej wyraźnie.

wach karnych, z których odpowiedziało 239 (34). Liczba ogólna rozestanych kwestionariuszy—2 892—i otrzymane 328 odpowiedzi mało jeszcze mówią o stosunku liczbowym odpowiedzi wobec tego, że poważna ilość sędziów nie mogła odpowiedzieć na kwestionariusz, gdyż wielu z nich nie orzekało w sprawach karnych.

²⁾ Zob. St. Rychliński: *Badania środowiska społecznego, podstawowe zagadnienia metodologiczne*, 1932; F. Znaniecki: *The Method of Sociology*, 1934; Fry C. Luther: *The Technique of Social Investigation*, 1934.

³⁾ Liczby napisane kursywą oznaczają strony *Sędziowskiego wymiaru kary w Rzeczypospolitej Polskiej*.

Rozdział II:

SPRAWNOŚĆ UMYSŁOWA.

1. Różne są przesłanki wskazujące na sprawność umysłową człowieka. Między innymi należy do nich umiejętność jasnego formułowania odpowiedzi na stawiane pytania. Wspomniana ocena odpowiedzi może być trafna, o ile pytany — ze względu na swoją wiedzę — ma możliwość udzielenia sensownej odpowiedzi a postawione mu pytanie jest jasno sformułowane. Obydwa warunki zostały zachowane w ankiecie. Pytania kwestionariusza były układane i formułowane przy udziale prawników-praktyków, w ich liczbie — sędziów, a więc przez osoby, które mogły ocenić zrozumiałość i jasność sformułowania pytań w sprawie sędziowskiego wymiaru kary. Poza tym pytania dotyczyły sprawy, która jest powszednią czynnością sędziów orzekających merytorycznie w sprawach karnych.

Pytania kwestionariusza mogą zatem posłużyć do zbadania sprawności umysłowej sędziów odpowiadających na wspomnianą ankietę.

O sprawności umysłowej — jak wspomniałem przed chwilą — świadczy jasność formułowania odpowiedzi na postawione pytania. Jasna odpowiedź to — taka, która wskutek odpowiedniego ujęcia przedmiotu i doboru należytych środków, użytych przy wyjaśnianiu, nie wymaga wysiłku dla jej zrozumienia. W takim wypadku nie ma potrzeby wyłuskiwania sensu, może być rozumiana jednoznacznie bez stosowania wykładni. Pewna odpowiedź może być dla jednego jasna, ktoś inny oceni ją odmiennie. Taka możliwość nie wyklucza przedmiotowej oceny zdań w tym znaczeniu, że wielu ludzi o podobnej konstytucji i zawartości umysłowej wypowie taką samą ocenę.

Następujące właściwości odpowiedzi składają się na jasność jej sformułowania: bezpośredniość, rzeczowość, ścisłość, jednoznaczność, zwiezłość i użycie odpowiedniego języka.

Zgodnie z zapowiedzią daną w poprzednim rozdziale zbadam wspomniane cechy jasnych odpowiedzi na konkretnym materiale, w ujęciu ujemnym, zatem nie będę podawać przykładów na odpowiedzi bezpośrednie, rzeczowe, ścisłe i t. p., ale — przeciwnie — podany materiał będzie wskazywał na odpowiedzi niebezpośrednie

nierzeczowe, nieścisłe i t. p.. Przy tym należy nadmienić, że przytaczane przykłady mogą posiadać kilka ze wskazanych właściwości, chociaż będą pomieszczane w jednej z klasyfikacyjnych grup. O włączeniu do tej a nie innej grupy decydowała w takich wypadkach plastyczność którejs z cech danej odpowiedzi. Możliwe, że ktoś inny pomieściłby ją w innej grupie, ale to nie dotyczy zasadniczo oceny sformułowania.

2. Cecha bezpośredniości polega na tym, aby przedmiot odpowiedzi dotyczył przedmiotu pytania. Jeśli pytam kogoś o wybory, a ten mówi mi o żydach, to wymóg bezpośredniości nie będzie zaspokojony, aczkolwiek jakieś rzeczowo-konkretnie skojarzenia mogły występować na gruncie treści pytania i zawartości odpowiedzi.

W materiałach ankiety są wypowiedzi, którym brak bezpośredniości. Jeśli sędzia na pytanie, jaki specjalny cel (zadanie) ma na względzie wymierzając karę za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu, odpowiada: „Stosując dość szerokie przyznawanie prawa ubogich w sprawie z oskarżenia prywatnego o uszkodzenie ciała z art. 255 i 256 k. k. (wobec trudności uiszczenia zaliczki) staram się ograniczyć wyładowywanie urazów psychicznych przez samowolne wymierzanie sobie subiektywnej „sprawiedliwości“ za pomocą napadów i t. d.“ (43, 176⁴), albo — „Bezpieczeństwo życia ludzkiego, cierpienia fizyczne pokrzywdzonego, nagminność bójek wiejskich“ (212, 176), albo — „By znajdujący się w obronie koniecznej zrozumiał, iż wykonywał swe prawo i odwrotnie, by to zrozumiał przestępcę“ (316, 177), to nie wymaga dowodu, że przytoczone sformułowania odpowiedzi w całości lub częściowo przechodzą obok zawartości pytania. Jeszcze kilka przykładów. Na pytanie, czy przy ustalaniu wysokości kary uwzględnia Pan Sędzia i w jakim kierunku (zaostrenie lub złagodzenie) zdanie wybitnych autorytetów w dziedzinie nauki i praktyki (jakich?), otrzymujemy odpowiedź: „Nie, gdyż brak mi jeszcze dostatecznej praktyki i znajomości terenu, sądzę bowiem dopiero od 1.III.36 a na ostatnim

⁴) Pierwsza liczba po cytowanej odpowiedzi sędziego oznacza numer jego kwestionariusza. Numery kwestionariuszy opatrzone jedną gwiazdką (*) oznaczają odpowiedzi sędziów okręgowych, dwoma (**) — apelacyjnych, trzema (***) — Sądu Najwyższego; numer bez gwiazdki oznacza sędziego grodzkiego.

terenie jestem zaledwie od początków r. 1937" (194, 321) albo „Nie zgadzam się z tendencją do wymierzania b. surowych kar" (283³, 321). Brak — tej samej bezpośredniości w poniższych odpowiedziach na pytanie, czy przy ustalaniu wysokości kary uwzględnia Pan Sędzia i w jakim kierunku (zaostrenie lub złagodzenie) ewentualny stosunek instancji odwoławczej do wymierzanej kary: „Wyroki zatwierdzające z małymi wyjątkami, o ile nie liczyć tych wyroków, gdzie skazani są zupełnie uniewinniani" (285, 341); „Na ogół zbyt łagodzenie kar" (158); „Przeważnie nieuzasadnione łagodzenie" (22). Na pytanie, czy przy ustalaniu wysokości kary uwzględnia Pan Sędzia i w jakim kierunku (zaostrenie lub złagodzenie) obserwowany przez siebie wpływ kary na przestępców i przestępczość na terenie Pańskiego wyrokowania, niektóre odpowiedzi jakby omijają właściwy przedmiot pytania: „Zaostrenie — defraudacje leśne" (135, 286); „W jednoosobowym sądzie grodzkim — tak, w innych sądach trudniej to robić" (283³, 286); „Uważam, że praktykujący sędziowie mają zbyt mały wzgląd na wpływy wymierzanych kar" (276, 286). Na pytanie, czy przynależność społeczną przestępcy (robotnik, włościanin, urzędnik, kupiec i t. d.) uwzględnia Pan Sędzia przy wymiarze kary i w jakim kierunku (zaostrenie lub złagodzenie), jeden z sędziów odpowiada: „Różnie w różnych wypadkach" (157, 247), drugi — „Zależy od wypadku" (261), trzeci — „Brak oświaty i kultury wpływa na złagodzenie kary; nadużycia służbowe z chęci zysku uważam za bardzo szkodliwe" (140⁴). Trudno przytoczone odpowiedzi posądzać o bezpośredniość. To samo dotyczy poniższej odpowiedzi na pytanie, czy ideowe pobudki przestępcy uwzględnia Pan Sędzia przy wymiarze kary i w jakim kierunku (zaostrenie lub złagodzenie): „Zawsze uwzględniam w kierunku złagodzenia lub zaostrenia kary, np. kradzież kartofli, aby zaspokoić głód rodziny, złamanie drzew owocowych na złość — zaostrenie kary" (322⁵, 267) ⁵).

3. Rzeczowa odpowiedź zawiera w sobie coś więcej niż bezpośrednia. Ktoś odpowiada bezpośrednio na pytanie, lecz wypowiedź jego może nie być rzeczowa. Rzeczowość oznacza użycie

⁵). Zob. jeszcze: 154³, 180, 252, 187³, 215, 114; 309⁴, 27⁴, 78⁴, 66, 269, 115, 65, 237, 279, 193; 287, 5, 62, 85⁴, 269³, 194 i wiele innych mieszczących się w klasyfikacyjnych grupach odpowiedzi uchylających się od wymaganego sformułowania lub nie będących odpowiedzią na dane pytanie.

takich środków wypowiedzenia myśli, które są dostateczne dla przedstawienia, o co chodzi. Rzeczowa odpowiedź chwytła „esencję” sprawy. Zgodnie z tym, człowiekiem rzeczowym nazywamy takiego, który przy swoich czynnościach nie traci sił na rzeczy przypadkowe, drugorzędne lub zbędne, a zajmuje się tylko tym, co jest istotne, ważne w danym zakresie działania lub wypowiadania się.

Wśród odpowiedzi sędziów są takie, którym nie można przypisywać cechy rzeczowości. Tego rodzaju odpowiedzi zdarzają się dość często. Podam przykłady. Na pytanie o uwzględnianiu przynależności społecznej przestępcy przy wymierzaniu kary w kierunku zaostrzania lub łagodzenia: „Oczywiście w zaostrzeniu odnośnie do urzędników i kupców, ostatnich przy przestępstwach z art. 160 i 161 k. k., odnośnie robotników i bezrolnych złagodzenie kary przy przestępstwach mających na celu zaspokojenie prymitywnych potrzeb własnych. Obostrzenie sankcji karnej odnośnie włóścian — przy przestępstwach p-ko mieniu” (282, 235). Do rzeczowych nie można również zaliczyć poniższych odpowiedzi na pytanie o uwzględnianiu przy wymiarze kary (i w jakim kierunku) wyroków innych sędziów w podobnych sprawach: „Miałem kolegę, demoralizował mnie brakiem równowagi i stałych zasad przy wymiarze kary” (112, 307); „Ponieważ zasadniczo jestem zwolennikiem surowego wymiaru kary, nie dostosowuję swoich wymiarów do wymiarów kolegów, jednak nie mogę zaprzeczyć, że niejednokrotnie chodzi mi o zatarcie zbyt wielkiego kontrastu i wtedy idę za kolegami. Z drugiej strony zaobserwowałem, że koledzy pod moim wpływem podnieśli wymiary kar” (243); „Jeśli się to dzieje to raczej podświadomie, jako wynik wspólnych, zgodnych rozważań z kolegami” (157); „Rzadziej, staramy się zresztą na konferencjach ustalić zbliżone kary dla typowych, analogicznych przestępstw z uwzględnieniem oczywiście samego sprawcy w każdym wypadku” (223, 308). To samo dotyczy odpowiedzi na pytanie, jaki cel (zadanie) głównie ma na względzie Pan Sędzia, wymierzając karę: „Wymiar kary przy obecnym urządzeniu więziennictwa, jeśli chodzi o kary pozbawienia wolności, raczej zastrasza początkującego p-cę niż go poprawia, a wobec czego wysuwa się na czoło prewencja szczególna i ogólna. Następnie fakt czasowej izolacji od społeczeństwa jest nieodzowny nawet przy dążności do

metodycznej poprawy p-cy“ (232, 125). Dziwnie nierzeczowa jest również poniższa odpowiedź na pytanie o uwzględnianiu przy wymiarze kary ewentualnego stosunku instancji odwoławczej: „Nie, oprócz spraw leśnych, których było w okręgu bardzo dużo, a następnie wpływ ich się zmniejszył po doprowadzeniu do stanu, że wyroki niespotykane przedtem co do wysokości kary były zatwierdzane“ (76, 341). Wśród odpowiedzi na pytanie o specjalnym celu przy wymierzaniu kary za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu spotykamy takie: „Pytanie b. poważne — odpowiedź nie da się ująć lakonicznie. Wydaje mi się, że głównym celem powinna być prewencja ogólna, środkiem — sprawiedliwa odpłata, trzeba podnieść poziom kulturalny społeczeństwa“ (220, 176); „Jak najintensywniejsze zwalczanie przestępstwa wszelkimi sposobami“ (318, 177). Podobnie nierzeczowa jest poniższa odpowiedź na pytanie o specjalnym celu przy wymierzaniu kary za przestępstwa przeciwko mieniu: „Izolacja od społeczeństwa (recydywiści art. 257 k. k.), z korzystnymi oczywiście wynikami np. zanik kradzieży jarmarcznych po zastosowaniu surowych kar“ (305*, 192). To samo dotyczy odpowiedzi na pytanie o specjalnym celu przy wymierzaniu kary za nierząd: „Przy sutenerstwie: tępienie tego rodzaju przestępstwa, karanie sprawców, zadośćuczynienie pokrzywdzonego“ (124, 206). Trudno jest mówić o rzeczowości, jeśli na pytanie, „czy przy ustalaniu wysokości kary uwzględnia Pan Sędzia i w jakim kierunku (zaostrenie lub złagodzenie) zdanie wybitnych autorytetów w dziedzinie nauki i praktyki (jakich?), udzielane są takie odpowiedzi: „Nie — nauka może być zbyt oderwaną od życia, praktyka zaś — przestarzałą“ (32*), albo „Tak. Znane mi setki poglądów“ (17**, 319), albo „Nie; bardzo interesuje mnie polityka kryminalna niemiecka, która zdaje mi się u nas jest częściowo realizowana. Idę trochę po tej linii“ (201, 321). Nierzeczowa jest również następująca odpowiedź na pytanie, czy nie odczuwał Pan Sędzia w poszczególnych wypadkach (jakich) braku odpowiedniego środka karnego, nieprzewidzianego w K. K.: „Odczuwałem brak dla przestępców małoletnich kary chłosty, wykonywanej przez samych rodziców lub ich zastępców, przy równoczesnym zatarciu śladów skazania w aktach (rejestrach) co do niektórych przestępców“ (15***). Oryginalność organu wykonawczego wyznaczonego dla kary chłosty nie zmienia powyższej oceny. Oto jeszcze jeden

przykład odpowiedzi, na pytanie o uwzględnianiu przy wymiarze kary przynależności społecznej przestępcy: „Naturalnie—zależy od okoliczności czynu” (22). W tej wypowiedzi naturalność zlewa się z nierzeczowością ⁶⁾.

4. Na jasność sformułowania odpowiedzi wpływa — jak wiemy—jej ścisłość, która zbliżona jest do rzeczowości, lecz się z nią nie pokrywa. Ścisłość odpowiedzi oznacza, że jej części powiązane są logicznie ze sobą i z przedmiotem pytania. Jako przykład ścisłej odpowiedzi na pytanie kwestionariusza, jaki cel (zadanie) głównie ma na względzie Pan Sędzia, wymierzając karę, podam odpowiedź: „Sprawiedliwą odpłatę, w wypadkach zaś przestępstw nagminnych—zastraszenie” (189, 123). Wspomnianej ścisłości nie posiadają następujące odpowiedzi na to samo pytanie: „Nie posługuję się wyłącznie jedną z pomieszczonych zasad, lecz raczej ich koncepcjami, indywidualizując poszczególne wypadki; dużą wagę przypisuję zasadzie prewencji ogólnej” (324, 125); „1) Ochrona społeczeństwa przed występczą jednostką, 2) prewencja ogólna i szczególna, 3) izolacja mieści się pod „1”, 4) ze względów pedagogicznych czyn występny musi znaleźć swą ekspiację w karze (odwet)” (143).

Dziwne pomieszanie występuje w dwóch poniższych odpowiedziach na pytanie o uwzględnianiu ideowych pobudek przy wymiarze kary: „W bardzo dużym stopniu, pobudki etyczne, bezinteresowność materialna czynu, motywy altruistyczne (obrona innych), nędza—wpływają na złagodzenie” (1*, 266); „Tak, uzależniając od sposobu urzeczywistnienia idei; o ile za pomocą czynu karnego—zaostrenie, w przeciwnym razie złagodzenie” (204, 266). Nie jest również ścisła odpowiedź na pytanie o uzależnianiu wymiaru kary od ewentualnego stosunku instancji odwoławczej: „Tak, o ile przechowały się motywy II instancji” (105, 341). Na pytanie o specjalnym celu przy wymierzaniu kary za przestępstwa polityczne jeden z sędziów odpowiada: „Absolutna izolacja nie tylko w czasie odbywania kary, lecz i po zwolnieniu pozbawienie wszelkich praw (taktyka Japończyków)” (177, 156). Zakres wiedzy danego sędziego nie ratuje przytoczonej odpowiedzi od zarzutu nie-

⁶⁾ Zob. jeszcze: 301*, 118; 282, 119; 161, 123; 59*, 154; 242, 215; 99, 201, 337; 81, 262*, 345.

ściłości. Podobne pytanie o specjalnym celu przy wymierzaniu kary za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu wywołuje odpowiedź pozbawioną powiązania myśli w obrębie zdań: „Raczej odpłata o ile powtórnie się tego dopuścił, poza powstrzymaniem od popełniania przestępstw” (303, 177). Jako nieściśle należy również uważać dwie poniższe odpowiedzi na pytanie o specjalnym celu przy wymierzaniu kary za nierząd: „Z chęci zysku bezwzględne odstraszenie — inny bardzo oględnie i indywidualnie” (78¹, 206); „Wymierzanie sprawiedliwej odpłaty (zasadniczo nie sądzę)” (109, 206). Brak ściłości cechuje również następującą odpowiedź na pytanie o specjalnym celu przy wymierzaniu kary za zniewagi: „Danie zadośćuczynienia osobom pokrzywdzonym czyli pewnego rodzaju odwet” (14, 217). To samo należy powiedzieć o poniższej odpowiedzi na pytanie o uwzględnianiu wybitnych autorytetów w dziedzinie nauki i praktyki (jakich?) przy ustalaniu wysokości kary: „Sądu Najwyższego i wyższych” (263, 319). Bywa, że wyrazem nieściłości jest pewna przesada w sformułowaniu myśli. Tę cechę posiada jedna z odpowiedzi na pytanie o uwzględnianiu przynależności społecznej przy wymiarze kary: „Uważam, że ze szczególną represją należałoby karać urzędników, są gorsi od bandytów” (8) ⁷⁾.

5. Pojęcie zwięzłości jest względne, jeśli chodzi o jasne sformułowanie wypowiedzi. Nie zawsze minimalna ilość użytych słów świadczy o jasności wypowiedzianych zdań. Pomimo to możemy spostrzec, kiedy informacja jest zwięzła i skutek tego jasna, a kiedy potok słów stanowi przezrocze ale tylko dla mówiącego lub piszącego. Należy nadmienić, że rozwinięcie poruszanego tematu — zależnie od jego rodzaju — może wymagać użycia wielu słów i w takim wypadku wielosłowność będzie pozorna. Chcę także zwrócić uwagę na to, że zwięzłość i bezpośredniość, względnie brak zwięzłości i bezpośredniości stanowią często w wypowiedziach „zbieg idealny”.

Jeżeli chodzi o język prawniczy, to jego cechą jest właśnie zwięzłość sformułowań, można powiedzieć, że język ten boi się słów, gdyż każde z nich nosi w sobie zarodek nowych stanów

⁷⁾. Zob. jeszcze: 51, 114, 25^b, 173; 1^b, 21^c, 284, 174, 185, 176; 277^b, 191, 187¹, 325,

faktycznych, nowych sytuacji. Tym bardziej jest dziwne, że odpowiedzi sędziów na poszczególne pytania kwestionariusza wyróżniają się brakiem zwięzłości. Przykładów jest wiele, przytoczę kilka jaskrawszych. Odpowiedź na pytanie o specjalnym celu przy wymierzaniu kary za przestępstwa przeciwko mieniu: „Dla mnie stanowi poważny problem wymiar kary za przestępstwo przeciwko mieniu, jest to bowiem najpoważniejszy odsetek przestępstw, popełnianych w Polsce. Eliminując przypadki popełniania tych przestępstw, głównie kradzieży, naprawdę z powodu nędzy, uważam, że są to przypadki stosunkowo rzadsze, że przestępczość przeciwko mieniu, będąc w Polsce aż (?) zjawiskiem, winna być karana szczególnie surowo, gdyż tylko surowy wymiar kary może odstraszyć indywidualnego przestępcę od dokonania przestępstwa takiego. Nie widzę po prostu, jeśli chodzi o sądownictwo, innego środka zwalczania tego rodzaju przestępczości, prócz właśnie surowych wymiarów kary” (243, 190). Podobną gadatliwością wyróżnia się poniższa odpowiedź na pytanie o uwzględnianiu pobudek ideowych przy wymiarze kary: „Przy przestępstwach politycznych lub zabarwionych politycznie kierują się przede wszystkim przew. ogólną, a zatem choć zasadniczo staram się uwzględnić pobudki ideowe, to jednak nie wpływają one w rezultacie istotniej na wymiar kary. Zasadniczo uwzględniam je jako okoliczności łagodzące, zwłaszcza kiedy widzę ich szczerość i umiłowanie idei u oskarżonego” (157, 264). To samo dotyczy odpowiedzi na pytanie o uwzględnianiu ideowych pobudek przy wymiarze kary: „Zależy od pobudki: szlachetniejsze pobudki uwzględniam w kierunku złagodzenia kary, jednakże nie zapominam o krzywdzie wyrażonej; niestety całe ustawodawstwo karne wraz ze swymi teoriami zapomniało o pokrzywdzonych. Za dużo się robi wariatów — co oburza społeczeństwo, które nie rozumie tych zdobyczy kryminologii” (220, 267). Na pytanie, czy przynależność społeczną przestępcy (robotnik, włościanin, urzędnik, kupiec i t. d.) uwzględnia Pan Sędzia i w jakim kierunku, jeden z sędziów daje taką odpowiedź: „Oczywiście tak. Im dana grupa społeczna ma lepsze warunki do rozwoju kultury etyki, tym większe stawiałbym jej wymagania. Jeżeli jednak w jakiej grupie przestępstwo jakieś częściej się powtarza (np. u włościan kradzież na pierwsze potrzeby, u kupców różne oszustwa), to uważam za konieczną sto-

sowną współdziałającą ze sędzią akcją społeczną. Sam sędzia ani same kary nie pomogą. W braku takiej akcji społecznej musi sędzia przyjąć to jako okoliczność łagodzącą” (10, 326). Łatwo jest stwierdzić, że nadmiar słów doprowadził do nieporozumienia pomiędzy treścią pytania a ostatnim zdaniem odpowiedzi. Ta sama okoliczność doprowadziła do tajemniczości powiązań pomiędzy zdaniem następującej odpowiedzi na pytanie o uzależnianiu wymiaru kary od ewentualnego stosunku instancji odwoławczej: „Wyraźnie staram się nie mieć na względzie, aczkolwiek nieznaczne tylko złagodzenie kary przez instancję wyższą w moim rozumieniu nie znajduje dostatecznych podstaw, ponieważ druga instancja operuje zwykle materiałem pisemnym i nie ma styczności często ani z osobą skazanego, ani też świadków, na czym był jednak oparty wyrok zaskarżony” (271*, 341). Czasami głębsze podejście do zagadnienia zostaje utopione w nadmiernej ilości słów. Tak się stało z odpowiedzią jednego z sędziów na pytanie, jaki specjalny cel ma na względzie przy wymierzaniu kary za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu: „Ponieważ te przestępstwa występują nagminnie przeważnie jako porachunki między młodzieżą wiejską, realizowane na zabawach, na co składa się cały szereg przyczyn, a głównie radykalizacja, wyzwalaająca instynkty niskie i brak dostatecznych warsztatów pracy, a przede wszystkim brak ideałów—celem: prewencja ogólna i wskazanie dróg pracy, współdzielczości, podniesienia kultury rolnej, handel, a równocześnie staram się wytłumaczyć wartość każdej jednostki dla społeczeństwa i skutków jej „nieproduktywności” (201, 177). Nie można uważać za zwięzłą poniższej odpowiedzi na pytanie o głównym celu przy wymierzaniu kary: „Represja jako odpłata za dokonany, względnie usiłowany czyn karygodny, w toku przewodu starałem się z przestępcy wydobywać jego wszelkie dobre strony i wskazywać mu je jako jedyne podstawy dla dalszego jego życia, w wymiarze były też motywy odstrasżające dla innych” (100). Przeciwnie zwięzłości grzeszy również poniższa odpowiedź na pytanie o uwzględnianiu przy wymiarze kary zdań wybitnych autorytetów w dziedzinie nauki i praktyki: „Nie, bo prawo karne i wiedza w tej dziedzinie jest jeszcze w powijakach i nie wierzę w skuteczność kary przy obecnym systemie penitencjarnym. Jest to powód, dla którego przeszedłem do wydziału cywilnego” (44 *). Ciekawy szczegół biogra-

ficzny nie wyjaśnił, czy dany sędzia nie liczy się przy wymiarze kary ze zdaniem wybitnych autorytetów z powodu niemowlęcego stanu „prawa karnego i wiedzy w tej dziedzinie” czy też z powodu własnej niewiary „w skuteczność kary przy obecnym systemie penitencjarnym”, czy wreszcie obydwie wspomniane okoliczności działają w tym samym kierunku. W danym wypadku wielosłowność zaciemniła właściwą odpowiedź ⁸⁾.

6. Należy odrazu podkreślić, że żądanie jednoznaczności użytych wyrażen jest trudne do przeprowadzenia. W języku potocznym roi się od wieloznacznych słów. Język prawniczy jest pod tym względem w szczęśliwszym położeniu, ale i tak wiele pozostawia do życzenia, zwłaszcza w dziedzinie prawa publicznego. Pod tym kątem widzenia jedno z pytań kwestionariusza przedstawiały „stan niebezpieczeństwa”, że w odpowiedzi na nie zostaną użyte wieloznaczne wyrażenia, inne zaś pozwalały oczekiwać odpowiedzi jasnej pod tym względem. Pierwsze przypuszczenie nie zawiodło, lecz drugie nie spełniło pokładanych nadziei. I tu i tam ilość odpowiedzi operujących wieloznacznymi wyrażeniami jest duża, jak o tym świadczą materiały ankiety. Podam przykłady. Na pytanie o specjalnym celu przy wymierzaniu kary za przestępstwa polityczne: „Względy ogólnopaństwowe”, „Wykazanie błędu i poprawa przestępcy” (162). Na pytanie, czy przy ustalaniu wysokości kary uwzględnia Pan Sędzia i w jakim kierunku (zaostrenie lub złagodzenie) inne względy (jakie): „Interesy Skarbu Państwa (przepełnienie więzień, niedostateczna ilość zakładów wychowawczych, poprawczych i domów dla niepoprawnych)” (65, 364). Wśród odpowiedzi na pytanie o specjalnym celu przy wymierzaniu kary za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu spotykamy taką: „Uznając zdrowie za największe dobro człowieka surowymi karami dążę do wychowania przestępców i uświadomienia społeczeństwa w tym względzie” (173, 177). Brak racjonalnego połączenia pomiędzy „surowymi karami” a „wychowaniem przestępców” i „uświadomieniem społeczeństwa w tym względzie” opiera się zapewne na wieloznaczności użytych wyrażen. Tym samym grzeszy zwrot „odpłatę indywidualną” (288*, 192), co ma

⁸⁾. Zob. jeszcze: 260*, 115; 10, 154; 130*, 173; 243, 246; 220, 337; 242, 339; 199, 418.

być odpowiedzią na pytanie o specjalnym celu przy wymierzaniu kary za przestępstwa przeciwko mieniu. Podobnie wieloznaczne są poniższe odpowiedzi na pytanie o specjalnym celu przy wymierzaniu kary za nierząd: „Przeważnie represja szczególna“ (187^o, 206); „Represję szczególną“ (72, 206)⁹⁾.

7. Rozwój nauk i specjalizacja ludzi pracujących w tej lub innej dziedzinie wiedzy prowadzą do wytwarzania swoistych języków, używanych jako narzędzia do wypowiadania sądów. Nie jest to tworzeniem tajemnic dla laików, ale wynika z potrzeby języka ścisłego pozbawionego słów wieloznacznych, posługującego się terminami umownymi i ściśle określonymi. Jest rzeczą zrozumiałą, że wspomniane języki rozwijają się najbardziej w naukach eksplikatywnych, czy też według innej terminologii — teoretycznych. Jeśli zaś chodzi o nauki praktyczne, to ich bezpośredni związek z potoczną rzeczywistością hamuje do pewnego stopnia wytwarzanie się zakonspirowanego języka naukowego, tego bête noire filologów. Takie hamowanie powinno by działać silnie w dyscyplinach prawniczych. Dzieje się inaczej. Nie będę przedstawiał tutaj, co wpływa na taki stan rzeczy, wskażę tylko, że język prawniczy istnieje, że próżne są przypominania, iż ustawy wydawane są dla obywateli niewyćwiczonych w prawie, że prawo należy zbliżać do życia i t. p. Istnieje więc również język prawniczy prawa karnego i z tego względu ankietą została zredagowana w odpowiedni sposób. Miało to dobrą stronę, gdyż pozwalało oczekiwać odpowiedzi w tym samym prawniczym języku prawa karnego, co zapewniałoby jasność materiału ankietowego. Nie wszystkie jednak odpowiedzi sformułowane są we wspomnianym języku, którego użycie byłoby naturalne ze strony sędziów, orzekających w sprawach karnych. Przechodzę do dowodów. Oto np. dwie odpowiedzi na pytanie, jaki cel (zadanie) głównie ma na względzie Pan Sędzia wymierzając karę: „Przeważnie poprawa, czasami prewencja ogólna, w mniejszych wypadkach szczególna, a w wyjątkowych izolacja...” (24^a, 125); „Przy wymierzaniu kary kieruję się zasadą zarówno sprawiedliwej odpłaty przy uwzględnieniu osoby sprawcy (jego ewnt. poprawy i zastraszenia), jak też wysokością zrzędzo-

⁹⁾. Zob. jeszcze: 169, 229, 290^a, 179^a, 214^a, 78, 322; 23, 39, 239, 348; 309^a, 308, 351; 187^a, 368; 78^a, 369.

nego przez niego zła z punktu widzenia społecznego, jak również wreszcie względami pedagogii ogólnej“ (133*, 114). Owe „mniejsze“ i „wyjątkowe“ wypadki, „zło z punktu widzenia społecznego“ i „pedagogia ogólna“ stanowią wyrażenia dość obce w dziedzinie języka prawniczego. Taką samą ocenę należy zastosować do następującej konstrukcji, będącej odpowiedzią na pytanie o uwzględnianiu ideowych pobudek przy wymierzaniu kary: „Ideowe warunki przestępcy uważam jako zbieg przestępstw i przy wymiarze kary należy traktować jako zaostrenie“ (177, 266). Bardzo oryginalny, lecz nie prawniczy język zawiera poniższa odpowiedź na pytanie o uwzględnianiu przy wymiarze kary przynależności społecznej: „Uwzględniam, inteligenta karzę więcej materialnie (areszt łagodniejszy)“ (167, 248). Pytanie o uwzględnianiu obserwowanego wpływu kary na przestępców i przestępczość na terenie wyrokowania wywołuje odpowiedź: „Tak; raz łagodzi się, raz zaostrza, by nie rozzuchwalać; łagodzenie lub zaostrenie zależnie od skuteczności“ (202, 285). Podobnym językiem są napisane dwie poniższe odpowiedzi na pytanie o specjalnym celu przy wymierzaniu kary za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu: „Dla elementów światlejszych — najwięcej napiętnowania, w pospolitych wypadkach — względnie danie możliwości zadośćuczynienia przed własnym sumieniem przestępcy przypadkowego. W środowisku wiejskim zwłaszcza zabezpieczenie społeczeństwa miejscowego przed wybrykami elementów awanturniczych (art. 235, 236 i 240 k. k.)“ (271*, 176); „Hamowanie bądź surowym wymiarem kary z zawieszeniem, bądź łagodniejszym ale doraźnym, odnowienia przestępstwa“ (202, 176). Trudno jest mówić o prawniczym języku dwóch poniższych odpowiedzi na pytanie o specjalnym celu przy wymierzaniu kary za przestępstwa przeciwko mieniu: „Poprawa i wszystkie cele wymienione w kwestionariuszu (z powołanej odpowiedzi na jedenaste pyt.) oraz wywołać zrozumienie „male parta idą do czarta“ każdej jednostki dla społeczeństwa i państwa i skutków jej „nieproduktywności“ (201, 192); „Cel ukarania, gdy oskarżony wykazał nieczułość wobec pokrzywdzonego decydując się np. okraść biednego człowieka. Często względy pedagogiczne“ (124, 192). Oto jeszcze dwie odpowiedzi na pytanie o specjalnym celu przy wymierzaniu kary za zniewagi: „Tendencja do ugód, poza tym do zadośćuczynienia pokrzywdzonemu w postaci sa-

tysfakcji skazania oskarżonego, chociażby pewną karą" (282, 217); „Pogodzenie łącznie z symboliczną karą lub rzeczywistą na cele publiczne" (51, 217). Czytając przytoczone odpowiedzi ogarnia zwątpienie, czy pisali je prawnicy, stosujący przepisy ustawowe. Na zakończenie zacytuję jeszcze odpowiedzi na pytanie o uzależnieniu wymiaru [kary od ewentualnego stosunku instancji odwoławczej: „Nie kieruję się ewentualnym stosunkiem odwoławczej instancji ze względu na ambicję posiadania własnego poglądu na wymiar kary" (243 p. p., 335) i na pytanie, jaki specjalny cel ma na względzie Pan Sędzia, wymierzając karę za przestępstwa polityczne: „Zasługują one na jak największe i najsilniejsze potępienie... wymierzając karę dość surową, daję świadectwo prawdzie, a jednocześnie izoluję społeczeństwo przed złym wpływem przestępcy" (75, 156); „Raczej izolację i niejako skierowanie w próżnię" (78^{*}, 156)¹⁰.

Rozdział III.

PRAWNICZA KULTURA UMYSŁOWA SĘDZIÓW.

1. Ankieta w przedmiocie sędziowskiego wymiaru kary dostarczyła danych, które pozwalają oświetlić nie tylko sprawność umysłową sędziów karnych, lecz również ich prawniczą kulturę umysłową w zakresie prawa karnego. Przez kulturę umysłową w ogóle rozumiem wiedzę i technikę jej stosowania przy rozwiązywaniu zagadnień.

2. Sędzia karny może posiadać różnorodną wiedzę. Aczkolwiek temat ankiety pozwolił na wykazanie jej tylko w pewnym zakresie, niemniej jednak można coś niecoś powiedzieć o teoretycznych i praktycznych wiadomościach sędziów z dziedziny prawa karnego.

Ankieta dotyczyła sędziowskiego wymiaru kary, który — jak wiemy — nie jest zawieszony w powietrzu, lecz wiąże się z kodeksem karnym. Ażeby wspomniany związek był ścisły, orzekający musi znać nie tylko to, co zostało wypowiedziane *expressis*

¹⁰). Zob. jeszcze: 181, 123; 59^{*}, 154; 150, 155; 131, 243, 175; 43, 191; 215, 193; 173, 216; 14, 326; 174^{*}, 327.

verbis przez ustawodawcę, lecz także sięgnąć nieco głębiej. Każdy kodeks karny posiada swego „ducha”: zasady i racjonalizację. Te składniki zbioru norm prawno-karnych są ważne przy wymierzaniu kary, jest niezbędne zwłaszcza uchwycenie ustawowej racjonalizacji ujemnych reakcji, która stanowi podwalinę całej odpowiedzialności karnej.

Prawie wszystkie pytania kwestionariusza pozostają w bezpośrednim związku z K. K. Opracowanie ankiety zostało przeprowadzone pod kątem widzenia zgodności odpowiedzi sędziów ze stanowiskiem K. K. Prawidłowe więc odpowiedzi na poszczególne pytania kwestionariusza oznaczają oparcie ich na prawie obowiązującym i świadczą w pewnym zakresie o jego znajomości. Wyjątek stanowią prawidłowe odpowiedzi sędziów na dwa pytania: „Czy nie odczuwał Pan Sędzia w poszczególnych wypadkach braku odpowiedniego środka karnego, nieprzewidzianego w K. K.” (17 pytanie), oraz „czy w poszczególnych wypadkach nie odczuwał Pan Sędzia potrzeby zejścia poniżej minimum kary przewidzianej za dane przestępstwo” (18 pytanie). Odpowiedzi na przytoczone pytania mogą być formalnie niezgodne z K. K., przechodzą jednak obok jego zawartości i nie świadczą przez to o nieznajomości K. K. lub o braku kryminalno-prawniczej wiedzy. Poza tym odpowiedzi na pytanie o liczeniu się z innymi względami przy wymiarze kary (15-e) nie uległy klasyfikacji na prawidłowe i nieprawidłowe ze stanowiska K. K. z powodu sformułowań, które w większości wypadków prowadziły do wątpliwości.

W związku z powyższym biorę pod uwagę prawidłowe odpowiedzi tylko na pozostałe pytania II części kwestionariusza. W świetle cyfr wyglądają one w następujący sposób. W stosunku do 385 odpowiedzi odsetek prawidłowych — wynosi:

Na 11 pytanie	21,79
12a „	36,84
12b „	20,70
12c „	20,70
12d „	12,63
12e „	7,02
13 „	20,00
14 „	54,03
15a „	31,58

15b	„	38,95
15c	„	30,52
15d	„	36,49
16	„	24,56
19	„	28,07.

Przytoczone liczby stwierdzają, że wiedza sędziów w zakresie ustawowych przesłanek sędziowskiego wymiaru kary przedstawia się słabo. Taki stan rzeczy nie upoważnia do wyprowadzenia ogólnego wniosku o małej znajomości przez sędziów K. K. z 1932 r. i prawa karnego, niemniej jednak ankieta obnażyła poważne braki w takiej dziedzinie, która stanowi oś wymiaru sprawiedliwości karzącej. Napisałem „poważne braki” z tego względu, że na wspomnianą ocenę składa się nie tylko samo wyliczenie procentowe nieprawidłowych odpowiedzi, lecz również jakość ich odbiegania, niezgodności z K. K. Dla wskazania, jak poważne zachodzą tu różnice, których nie może odtworzyć suche wyliczenie procentowe, podam kilka przykładów. Odpowiedzi na 14 pytanie kwestionariusza: „Czy ideowe pobudki przestępcy uwzględnia Pan Sędzia przy wymiarze kary i w jakim kierunku (zaostrezenie lub złagodzenie)?”: a) „Por. 12 i 13 in fine”. Odpowiedź na dwunaste pytanie: „Karę za przestępstwa polityczne mogę uważać tylko jako malum necessarium, wobec całokształtu istniejących stosunków, jako izolację od reszty społeczeństwa. K. K. traktuje ją zaś jako odwet”. Odpowiedź na trzynaste pytanie in fine: „Jeżeli w jakiej grupie społecznej przestępstwo jakieś często się powtarza, to uważam za konieczne stosownie współdziałającą z sędzią akcję społeczną. Sam sędzia ani same kary nie pomogą. W braku takiej akcji społecznej musi sędzia przyjąć to jako okoliczność łagodzącą” (10, 266); b) „Ideowe pobudki w sprawach politycznych — w kierunku zaostrezenia” (147*, 263). Obydwie przytoczone odpowiedzi są niezgodne z K. K., ale jakaż różnica w ich wadze gatunkowej, będącej w bezpośrednim związku z wiedzą prawniczą. Do takiego samego wniosku prowadzi porównanie dwóch następujących odpowiedzi na 11 pytanie kwestionariusza: „Jaki cel (zadanie) głównie ma na względzie Pan Sędzia wymierzając karę?” a) „Że takich rzeczy robić 1) nie wolno, 2) nie trzeba (moment do 1) zakazu, do 2) odradzania a zarazem wykazania—przez nałożenie kary—że rada jest uzasadniona” (134); b) „wychowanie przestępcy” (134).

Przypatrzenie się jakości nieprawidłowych odpowiedzi (do tego jest niezbędne dokładne zaznajomienie się z materiałami „Sędziowskiego wymiaru kary.”) upoważnia do wniosku, że wspomniane wyżej braki w wykształceniu sędziów są poważne.

Na to samo wskazuje pośrednio olbrzymia różnorodność odpowiedzi na poszczególne pytania kwestionariusza, o czym pisałem w rozdziale I niniejszego artykułu. Trzeba zaznaczyć, że owa różnorodność nie wynika z przeprowadzenia zasady indywidualizmu przy wymiarze kary. Każde zagadnienie poruszone w ankiecie znajduje tak różnorodne oświetlenie w odpowiedziach sędziów, że wszelkie możliwe odpowiedzi na dane pytania wydają się być wyczerpane. Można by sądzić, że opisany fakt wynika z oryginalności, względnie samodzielności myślenia sędziów, co byłoby rzeczą chwalebłą. Jest to logicznie możliwe, ale nie odpowiada rzeczywistości, co wyniknie z dalszych rozważań.

Sprawa polega na tym, że każdy kodeks karny w dziedzinie jego rozumienia i stosowania prowadzi do pewnego szablonu w tych wypadkach, które sam bezpośrednio rozstrzyga lub daje pośrednie wskazania, jak sędzia ma postępować przy orzekaniu, a zwłaszcza przy wymierzaniu kary. W tym samym kierunku działa dogmatyka prawa karnego, związana z obowiązującymi przepisami. W praktyce ci znawcy prawa karnego, którzy mogą wywierać wpływ na pojęcia sędziego, stosunkowo mało różnią się u nas w sprawach podstawowych, związanych z rozumieniem kodeksu w dziedzinie wymiaru kary. Czy z tej czy z tamtej strony istnieją zatem czynniki, które swym wpływem musiałyby złagodzić zbyt wielką różnorodność poglądów — nawet w zakresie odpowiedzi nieprawidłowych ze stanowiska K. K. Jeżeli zaś takie zjawisko zachodzi, to powstaje uzasadnione domniemanie, że obydwa wspomniane czynniki nie oddziaływały na sędziego w stopniu dostatecznym. Taki brak oddziaływania mógł powstać wskutek zbyt małego poznawania właściwych przedmiotów wiedzy lub wskutek oryginalności umysłu, który nie poddał się wspomnianym wpływom. Co do drugiej możliwości mam poważne wątpliwości. Owszem, w materiałach ankiety są odpowiedzi świadczące o oryginalnych umysłach poszczególnych sędziów. Towarzyszy temu głębokie ujęcie zagadnień i ujawniony brak zgodności ze stanowiskiem K. K. albo wyjaśnianie własnego kryminologicznego lub kry-

minalno-politycznego stanowiska. Są to jednak wyjątki ginące w masie tych odpowiedzi, których cechą porównawczą jest jedynie różność.

Z powyższego możemy wyciągnąć wniosek, że wielka różnorodność w zawartości sędziowskich odpowiedzi wskazuje pośrednio na poważne braki w prawniczym wykształceniu sędziów, dotyczącym wymiaru kary.

3. Tak się złożyło, że pytanie — „czy przy ustalaniu wysokości kary uwzględnia Pan Sędzia i w jakim kierunku (zaostrenie lub łagodzenie) zdania wybitnych autorytetów w dziedzinie nauki i praktyki (jakich)” — dostarczyło niespodziewanie dużo materiału, dającego możliwość wnioskowania o stanie kryminologicznej i prawniczo-karnej wiedzy poszczególnych sędziów, a nawet ułatwiającego wyprowadzenie pewnych zdań ogólniejszej natury. Wpłynęła na to okoliczność, że wszyscy sędziowie z wyjątkiem pięciu odrzucili w odpowiedziach sprawę kierunku oddziaływania zdań wybitnych autorytetów na wymiar kary, a pozostawili tylko kwestię ich uwzględniania (315).

Nie wchodzę obecnie w omówienie sprawy, jak powinna byłaby tu brzmieć odpowiedź prawidłowa i jak się przedstawiają pod tym względem odpowiedzi sędziów, uczyniłem to przy opracowywaniu ankiety (315 — 332), teraz chcę z innej strony podejść do tego samego materiału, a mianowicie spojrzeć nań jako na wskaźnik kryminologicznej i prawniczo-karnej wiedzy sędziów.

Ze sformułowania omawianego pytania i umieszczenia go jako punktu 15 pytania kwestionariusza wynikało, że chodzi o sędziowski wymiar kary i o zdania w tym przedmiocie wybitnych autorytetów w dziedzinie nauki i praktyki. Tymczasem w szeregu odpowiedzi podano nazwiska takich prawników, którzy nie wypowiadali się nawet w przedmiocie wymiaru kary, a więc formalnie nie mogą być wymieniani, co więcej nie posiadają w ogóle prac z dziedziny prawa karnego (np. *Allerhand*, *Znamierowski*). Jeśli niektórych przytaczanych autorów nie wiązać ze sprawą wymiaru kary, to trudne jest również powiązanie ich z prawem karnym. Jeden z sędziów powołuje się na autorytet np. *Cylichowskiego*, którego styczność z omawianą dyscypliną polega na pracy „*Międzynarodowe prawo karne*”. Jeśli następnie zostają wymienieni kryminolodzy lub dogmatycy prawa karnego, to nie każdy z nich

może uchodzić za wybitny autorytet z dziedziny nauki lub praktyki w zakresie wymiaru kary. Słusznie pisze jeden z sędziów, że znajduje za mało wypowiedzi w kwestii wymiaru kary, że wśród uznanych autorytetów nie widzi przewodników w tejże dziedzinie (243, 325). Gotów jestem przypuszczać, że niektórzy z sędziów odpowiadając na 15 pytanie punkt „c” nie wiązali danego pisarza ze sprawą wymiaru kary, ale i w tym wypadku „wybitność autorytetu” musiałaby być zakwestionowana.

Opisany stan rzeczy (zob. jeszcze 319 — 330) dowodzi braku orientacji sędziów karnych w literaturze kryminologicznej, a nawet w pracach z dogmatyki prawa karnego.

Bardziej szczegółowe wejrzenie w odpowiedzi sędziów na omawiane pytanie wskazuje na to, że kryminologiczna i prawniczo-karna wiedza niektórych z nich (co sami pośrednio lub bezpośrednio przyznają) opiera się na komentarzach do K. K. (157, 319; 322, 323), na orzecznictwie S. N. (238, 305 *, 68, 96, 134, 323; 263, 319), na artykułach w czasopismach prawniczych (72, 285, 105, 251, 253, 323), wreszcie na uchwałach Zjazdu Prawników w Katowicach (23, 319; 322, 323). Niektóre odpowiedzi wymieniają w połączeniach wspomniane źródła wiedzy (173, 324; 322, 323). Przyglądając się tablicy III-ej, wskazującej nazwiska wybitnych autorytetów z dziedziny nauki i praktyki, można zasadnie przypuszczać, że niektóre z wymienionych tam osób zawdzięczają autorytet swój i jego wybitność wydanym przez nich komentarzom do K. K. Chyba nie ma potrzeby dodawać, że komentarze do kodeksów karnych nie należą do naukowej literatury, chociaż niektóre z nich ozdabiane są informacyjną literaturą, a nawet nazwiskami przytaczanych autorów prac, czasem zaś zawierają oryginalne wynurzenia samych twórców komentarzy ogłoszone już zresztą gdzieindziej. Komentarz prawniczy przy całej swej użyteczności praktycznej pozostaje zbiorem recept. Pod tym względem charakterystyczna jest odpowiedź jednego z sędziów na omawiane pytanie: „Makowski, Jamont, Śliwiński. W praktyce codziennej używam zwykłego, małego komentarza Nizenzona i Siewierskiego” (157, 319).

4. Ktoś może posiadać nawet szeroką wiedzę, ale nie umie jej odpowiednio stosować w swych rozważaniach. W takich wypadkach zawodzi rozumowanie albo też posiadane wiadomości zostają

niewłaściwie użyte przy danym zagadnieniu. Osoby, które zachowują się w taki sposób, posądzane bywają o brak inteligencji. Nie wchodzę w trafność wspomnianej oceny, chodzi mi tylko o stwierdzenie wadliwej techniki w stosowaniu posiadanej wiedzy.

Wśród odpowiedzi sędziów spotykamy takie, które wskazują na pewną wadliwość rozumowania. Jako dowód podam kilka przykładów. W odpowiedzi na pytanie o głównym celu przy wymierzaniu kary: „Zależy to od każdego indywidualnego wypadku; ponieważ sądzi się czyn i człowieka — kara ma zasadniczo na celu poprawę przestępcy o ile to jest możliwe, o ile nie, — kieruję się zasadą izolacji od społeczeństwa“ (32^r, 121) — możemy spostrzec, że dany sędzia wie coś o tym, że współczesne prawo karne stara się sądzić przede wszystkim człowieka, ale wspomniany przedmiot sądenia łączy z czynem, co wprowadza nieprawidłowe rozumowanie w drugiej części odpowiedzi w powiązaniu z pierwszą. Poniższa odpowiedź na pytanie o uwzględnianiu ideowych pobudek przy wymiarze kary zawiera nieprawidłowości w przebiegu rozumowania: „Ideowe pobudki spotykam jedynie w nielicznych procesach komunistycznych; komunizmu nie uważam za ideę, lecz za psychozę (oprócz bardzo nielicznych wyjątków w okręgu moim niespotykanych); psychozę tę uważam za niebezpieczną, lecz przy wymiarze kary nie uwzględniam jej ani w kierunku zaostrenia, ani też złagodzenia kary, indywidualizując każdy wypadek“ (140^r, 265). Podobną nieporadnością rozumowania wyróżnia się końcowe zdanie następującej odpowiedzi: „Są przypadki, gdzie oskarżony winien karę odcierpieć, izolowanie go jednak od społeczeństwa — choćby na czas przejściowy — nie jest konieczne, a dla jego rodziny (żony, dzieci) pozbawionej na ten czas żywiciela—zabójcze. Przydałaby się kara fizyczna niepołączona z pozbawieniem wolności, dotykająca tylko skazanego a nie jego bliskich — jednak nie chłosta“ (237, 401). Przytoczę jeszcze wypowiedź, w której wiedza nie może przytłumić błędności w rozumowaniu. „Długoletnia praktyka upoważnia mię do stwierdzenia, że przestępstwa wśród ludności wiejskiej, z której rekrutuje się poważna ilość pod sądnych, bywają popełniane przez młodzież męską w wieku od lat 18 do chwili zawarcia związku małżeńskiego, zatem okres ten poza nielicznymi wyjątkami trwa zaledwie lat kilka. Wobec tego ta kategoria przestępców powinna być sądzona z ojcowską pobła-

żliwością, aby uchronić ich od wykoślenia życiowego wskutek długotrwałej kary. Dotyczy to przede wszystkim przestępców przeciwko zdrowiu, dopuszczających się przestępstw z pewnego rodzaju niewłaściwie pojętej rycerskości a wynikającej z ducha narodu i ujawniającej się w podobny sposób jak u młodzieży szlacheckiej z XV i XVI w., stojącej na tym samym poziomie umysłowym jak dzisiejsza młodzież wiejska z tą różnicą, że wtedy rąbano się na szable, a dziś do walki używa się pałek, noży i t. p.” (136*, 456)¹¹⁾.

Spora jest liczba takich odpowiedzi, w których wiadomości sędziego nie są racjonalnie związane z oświeceniowym zagadnieniem. Jeden z sędziów na pytanie, czy przy ustalaniu wysokości kary uwzględnia i w jakim kierunku zdania wybitnych autorytetów w dziedzinie nauki i praktyki (jakich?), odpowiedział: „Znajduję się cokolwiek pod wpływem teorii narodowo-niemieckiej: trudno strzelać do nosorożca śrutem — artykuł Bossowskiego w *Ruchu Praw. Poznań*, II kw. 37 r.” (253, 323), drugi — „Komentarze Rappaporta, Mogilnickiego, Peipera, mam na względzie wyniki dyskusji na Zjeździe Prawników w Katowicach” (322*, 323). Z tego samego względu ciekawa jest odpowiedź, dotycząca kwestii, z czym liczy się dany sędzia przy ustalaniu wysokości kary: „Przy kradzieżach z krańców pól dawałem surowsze kary niż ze środka pól, aby przez to zachęcić właścicieli gruntów odległych do właściwej uprawy, gdyż przez rozwielenione kradzieże polne, krańce są nieracjonalnie zagospodarowywane, przez co cierpi cały naród” (70, 369)¹²⁾.

Rozdział IV.

UWAGI KOŃCOWE.

W pierwszym rozdziale niniejszego artykułu postawiłem zagadnienie w następujący sposób: czy cechy korelatywne spra-

¹¹⁾. Zob. jeszcze: 164^k, 111; 83, 232, 125; 243, 175, 157, 264; 108, 475; 71**, 482.

¹²⁾. Zob. jeszcze: 277*, 264; 6^k, 319, 323, 201, 337; 87, 463; 93, 473.

wności i prawniczej kultury umysłowej w grupie sędziowskiej utrzymują się w granicach normalnego odchylenia innymi słowy, czy sędziowie karni pozbawieni wspomnianych cech należą do wyjątków, czy też stan ten przekracza normalne odchylenie. Całość zbadanych materiałów i rozważań wskazuje na to, że cechy korelatywne sprawności i prawniczej kultury umysłowej sędziów karnych przekroczyły normalne odchylenie. Należy zastanowić się nad przyczynami tego niepokojącego zjawiska.

Sprawność i prawniczą kulturę umysłową zdobywają sędziowie głównie bądź w czasie studiów uniwersyteckich i aplikacji bądź już w czasie swej pracy zawodowej. Jest jasne, że wskazane momenty mogą się łączyć w poszczególnych wypadkach. Wspomniane oddzielenie wprowadzam ze względu na to, że wśród odpowiadających na ankietę przewagę posiadają sędziowie młodzi. Z obliczeń odpowiedzi na 7 pytanie („ile lat sędzi Pan Sędzia w sprawach karnych?“) wynika, że wśród odpowiadających 50,5% sędziów sądziło do 5 lat, 34% — od 5 do 10 lat, przy tym liczba sądzących od 5 do 6 lat wynosi — 29 sędziów, od 6 do 7 — 28, od 7 do 8 — 19, od 8 do 9 — 14 i od 9 do 10 — 7 (27 — 28). Z tego względu należy przypuszczać, że umysłowość sędziów, którzy odpowiedzieli na ankietę, kształtowała się głównie podczas studiów uniwersyteckich i aplikacji. Przemawia za tym jeszcze i ta okoliczność, że sędziowie skarżą się na przeciążenie pracą, na brak czasu niezbędnego do czytania literatury (84, 125, 43, 257, 279, 325), w grę wchodzi tu również sprawa materialnych środków na kupowanie książek, względnie techniczne trudności korzystania z nich bez nabycia (sądy grodzkie w małych miasteczkach). Do tego należy dodać i to, że wiedzę można zdobywać stale aż do czasu dementia senilis, trudniej natomiast przedstawia się sprawa z nabywaniem sprawności umysłowej. Wydaje mi się, że o ile sędzia nie zdobył jej w okresie uczenia się i studiowania w czasach szkolnych i aplikanckich, to zdobycie sprawności umysłowej już w czasie pracy zawodowej jest bardzo utrudnione. Nie świadczy to, że sama praktyka sędziowska nie może udoskonalić sprawności umysłowej, ale trzeba ją posiadać chociażby w małym stopniu.

Powyższe upoważnia do twierdzenia, że w obecnych warunkach głównym źródłem wiedzy sędziego i terenem do wyrobienia

w nim sprawności umysłowej jest uniwersytet i aplikacja. Jeżeli materiały ankiety w sprawie sędziowskiego wymiaru kary stwierdzają poważne braki we wspomnianych dziedzinach, to należy dojść do wniosku, że właściwe studia prawnicze są u nas źle zorganizowane. To samo dotyczy aplikacji. I jeden i drugi wniosek nie stanowią nowości. W literaturze rodzimej jest już sporo głosów w tych kwestiach, a zwłaszcza w sprawie reformy studiów prawniczych. Prace na wspomniane tematy wychodziły zwykle ze spornego twierdzenia o stanie wykształcenia prawników. Jedni twierdzą, że źle jest pod tym względem, inni, — że wcale niezgorzej, można spotkać zdania, że skoro prawnicy kończący nasze wydziały piszą nawet artykuły w prasie fachowej, to reforma studiów nie jest sprawą palącą, a jeśliby nawet przyszło do tego, to należałoby wprowadzić tylko drobniautkie zmiany. Materiały ankiety w sprawie sędziowskiego wymiaru kary zmieniły płynne domniemanie o stopniu sprawności i prawniczej kultury umysłowej, zdobywanych na wydziałach prawnych szkół akademickich. To prawda, że uzyskane materiały dotyczą pewnego tylko zakresu wiadomości, niezbędnych dla sędziego orzekającego w sprawach karnych, lecz na podstawie tego fragmentu można sądzić również o całości wiedzy sędziów przynajmniej w zakresie prawa karnego, co ułatwiły odpowiedzi na pytanie o autorytetach przy ustalaniu wysokości kary. Natomiast sprawność umysłowa ma charakter bardziej ogólny i nie budzi chyba wątpliwości, że sędzia, który nie okazał sprawności umysłowej przy zagadnieniach, dotyczących sędziowskiego wymiaru kary, nie wykaże jej również przy innych kwestiach z dziedziny prawa karnego. Można posunąć się jeszcze dalej i twierdzić, że taki sędzia i w innych działach sądownictwa nie stanie na wysokości zadania. Wszak w świecie sądowym sprawy karne uchodzą za „łatwiejsze” w porównaniu z cywilnymi.

Z powyższego wynikają następujące wnioski:

1. Przy reformie studiów prawniczych należy zwrócić uwagę na wyrobienie sprawności umysłu i kultury umysłowej w dziedzinie prawa karnego i kryminologii.
2. Sądząc z głosów w sprawie reformy studiów prawniczych zmiany programowe i organizacyjne na wydziałach prawnych będą minimalne.

3. W takim wypadku stanie się koniecznością utworzenie Instytutu Kryminologicznego.

4. Niezbędne jest wprowadzenie specjalizacji sędziów kar-
nych.

5. Należy zorganizować aplikację pod kątem widzenia zwią-
zania jej ze studiami uniwersyteckimi.

